

GAZETA 10 GRODZIEŃSKA DZIENNIK ILUSTROWANY

Redakcja i Administracja
Grodzka, ul. Dominikańska N= 20

Straszny wybuch prochowni w bliskim sąsiedztwie stolicy Japonji Mnóstwo ofiar w ludziach -- Budynek zniknął z powierzchni ziemi

LONDYN, 19.4. — Wielka prochownia, zaopatrująca w amunicję całą armję japońską, a znajdująca

Całe miasto pastwą pożaru

LONDYN, 19.4. — W stolicy republiki Honduras wybuchł pożar, który w szybkim tempie strawił całe miasto.

Nad miastem tem zawisła jakaś fatalność, albowiem we wrześniu roku ubiegłego zostało nawiedzone przez katastrofę cyklonu.

Około tysiąc ludzi straciło wtedy życie.

Zamach bombowy na pociąg

PESHAWAR, 19.4. — W pobliżu Peszawaru meznani sprawcy do konali zamachu bombowego na pociąg.

Bomba eksplodowała podczas gdy przechodził pociąg pocztowy, nie czyniąc większej szkody i nie powodując ofiar w ludziach.

0 0 0

Powolufku spada bezrobocie

WARSZAWA, 19.4. — Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych na terenie całego państwa w dniu 16 kwietnia wynosiła 343,601 osób. W stosunku do poprzedniego tygodnia spadł o 10,000, natomiast spadł bezrobocie o 5,148 osób.

Lindbergh padł ofiarą oszustów Fałszywe alarmy i zawiedzione nadzieje

W tej chwili jest już pewne, że złoźcyńcy, którzy wyłudził od Lindbergha 50 tys. dolarów oszukali go.

W dalszym ciągu ukazują się różne fałszywe alarmy, które po sprawdzeniu nie dają żadnego konkretnego śladu.

Szef policji amerykańskiej Schöfel, bawiacy od dłuższego czasu w Anglii przybył wczoraj samolotem do Wiednia. Tu odbył długą konferencję z naczelnikiem policji wiedeńskiej.

się w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy Japonji Tokio.

wyleciała dziś o świcie w powietrze.

Wybuch prochowni wzbudził w pierwszej chwili

obrzydliwą panikę, albowiem mieszkańcy stolicy sądzili, że jest to trzęsienie ziemi. W

szkody są olbrzymie.

W sklepach i lokalach publicznych popekaly witrny, ze wszystkich prawie okien powypadały szyby.

Wiadomo już w tej chwili, że eksplozja pociągnęła za sobą

mnóstwo ofiar. Do tej pory podają liczbe zabli-

Stopniowa redukcja zbrojeń uchwalona została jednogłośnie

GENEWA, 19.4. — Dzisiejsze ranne posiedzenie konferencji rozbrojenowej kontynuowało dyskusję wczorajszą.

Komitet redakcyjny, który miał przestudiować i ustalić ostateczną redakcję rezolucji stosownie do wczorajszego porządku dziennego przedłożył te rezolucje w następującym brzmieniu: komisja generalna uważa, że redukcja zbrojeń taka, jak ją przewiduje art. 8 Paktu Ligi Narodów powinna być zrealizowana stopniowo, zapomocą następujących po sobie w stosow-

nych odstępach czasu rewizyj, skoro tylko obecna konferencja osiągnie pierwszy decydujący etap w redukcji zbrojeń do najmniejszego możliwego ich poziomu.

Rezolucja ta została jednogłośnie przyjęta po krótkiej i gwałtownej wymianie zdań między reprezentantem Rumunii min. Titulescu, a kom. Litwinowem. Litwinow jednak zgodził się ostatecznie już wczoraj na posiedzeniu komitetu redakcyjnego na takie brzmienie rezolucji mimo, iż był przeciwny ustępowi jej, mówiącemu o art. 8 Paktu Ligi Narodów.

tych na 40 osób. Liczba ta jednak ciągle wzrasta. Budynek położone w pobliżu składów amunicyjnych zniknął z powierzchni ziemi.

Nad miejscem wybuchu ukazała się ogromna chmura dymu, która na chwilę przytęmiła słońce.

Według obiecujących pogłoszek wybuch jest dziełem

agentów obcego mocarstwa. Zmobilizowane oddziały Czerwonego Krzyża i prywatne zrzeszenia lekarskie pracują energicznie, niósac pomoc rannym i poszkodowanym.

Wybuch wywołał w stolicy Japonji przynębiające wrażenie.

430.000 bagnetów grozi miastu Amoy

LONDYN, 19.4. — Na widoku wojny chińsko-japońskiej ukazał się znowu komunistyczny generał Fu-Czeng, który na czole armji złożonej z 430 tys. bagnetów zbliża się do portu Amoy.

W porcie i w mieście zapanała panika, a władze czynią przygotowania do ewakuacji.

Zuchwały napad na pociąg towarowy Jeden bandyta zabity -- drugi ciężko ranny

W odległości 8 kilometrów od stacji Zychlin (w stronie Warszawy) banda złodziei kolejowych dokonała

zuchwałego napadu na pociąg towarowy. Rąbnie wskoczyli w bieg do

pociągu, otworzyli wagony i porceh

wyrzucać paczki z towarami.

Pociąg zatrzymano. Złodzieje byli jednak tak zuchwali, że obrzucili obsługę pociągu

gradem kamieni.

Policjant, eskortujący pociąg użył wówczas broni, dając do bany dytów szereg strzałów. Dwa rabusiów zostało rannych.

Uprawdzał ich towarzysze.

Wdrożone śledztwo rychło jednak trafiło na ślady złodziei. Okazało się, że ranni byli: 20-letni Wachaw, Kazanecki, mieszkaniec wsi Kurzejamy gm. Dobrzeń.

Zmarł on skutkiem ran, odniesionych w brzuch. Drugim rannym jest 25-letni Jan Piłarski, ze wsi Brzezinki. Odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala w Kutnie.

Dach nad głową dla bezrobotnych Łodzi

ŁÓDŹ, 19.4. — (Tel. wł.) — Magistrat łódzki otrzymał z Banku Gospodarstwa Krajowego 300 tysięcy złotych na budowę domków drewnianych dla bezrobotnych.

Prace nad budową domków mają być rozpoczęte natychmiast.

Ślub niewidomego muzyka

WARSZAWA, 19.4. — Wczoraj wieczorem odbył się w Warszawie ślub laureata konkursu chosinowskiego Imre Ungara z mieszkanką Budapesztu, p. Ilena Oellery, również pianistka.

Wobec braku zaufania druga piatiletka pod znakiem zapytania

NOWY JORK, 19.4. — Koncern metalurgiczny Albert Kahn i S-ka polecił wstrzymać wszelkie roboty związane z dostawą maszyn do Rosji sowieckiej.

Polecenie to zostało spowodowane ostatnią propozycją Sowietów, które oświadczyły, że wszelkie dalsze zamówienia będą opła-

cane walutą sowiecką.

Wobec tego dyrekcja fabryki zrezygnowała ze współpracy.

Należy nadmienić, że w olbrzymich zakładach przygotowywano masową produkcję maszyn potrzebnych Sowietom do przedwojennego dnia drugiej piatiletki.

Wędrowka po Królestwie Nędzy

HANBA NASZEGO SPOŁECZEŃSTWA

Mówiliśmy wczoraj o tych, którzy mają dach nad głową — dziś pójdziemy między bezdomnych.

Najgorszą jest klęska bezdomności w zimie — ale na wiosnę i w lecie szerzy się masowo, gdyż jest łatwiejsza do przetrzymania.

Walczą z nią Rząd, walczą miasta, przeciwstawiają się jej przy pomocy swych skromnych środków różne instytucje dobroczynne, ale czemże jest to wszystko wobec bezmiaru nędzy i wobec faktu, że każdy dzień i tydzień wyrzuca na bruk coraz

nowe rzesze, nowe falangi bezdomnych! Spójrzmy na straszliwą ciasnotę, na

rozpaczliwe przepelnienie w miejskich schroniskach dla bezdomnych — a wtedy dopiero zmierzmy bezmiar niedoli i tragiczną egzystencję tych mas, dla których przyjęcie do schroniska lub przytułku — jest celem marzeń i starań.

W wielkim mieście, w mieście pełnym wielkich hoteli, dziewięciopiętrowych gmachów obok podmiejskich will i pałaców, rozrosło się drugie miasto, drugie wielkie skupienie

ludności — miasto bez domów i murów, z granatowym lub błękitnym niebem, które tworzy dach nad głową —

miasto bezdomnych. Wszędzie znajdziemy oddziały tej wielkiej armii. Wykazują one w wielu wypadkach nieludzką żywotność i pomysłowość w wyszukiwaniu

nowych koczowisk i obozowisk.

Nory i okolice lepiarek przed miejskich, wiadukty mostów, puste place obok budujących się kolonij, ba, nawet parki i ogrody miejskie, kioski i ławki na placach publicznych — wszystko to

w razie potrzeby — bywa mieszkaniem.

Rozmańtość jest bardzo wielka.

Obejrzymy sobie trzy takie różne obrazki, które nam zilustrują dolę bezdomnych mieszkańców wielkiego miasta.

Czytacie Przegląd!
Czytacie Sportowy!

Światła i cienie wielkiego miasta

Pierwszego nie potrzebujemy szukać daleko. W samym sercu miasta,

w centralnej dzielnicy, na podwórzu jednego z kamiennych domów — koczuje rodzina.

Eksmisja została wykonana jeszcze przed nadejściem błogosławionego dekretu Pana Prezydenta. Osiedli więc ze wszystkimi gratami

na podwórzu

i w ten sposób dnie i noce — mieszka.

Nie jest im nawet najgorzej. Wysokie mury chronią od wiatrów i zbyt dotkliwego zimna. Nikogo ich mizerny dobytek (szafa i dwa krzesła kulawe) nie skusi a w nocy, brama jest zamknięta. Może tylko to, że

deszcz ich moczy a przed oczyma ciągle mają widok szczęśliwców-lokatorów —

jest mniej przyjemne. Ale wiadomo — że życie nie składa się z samych przyjemności...

Drugą taką rodzinę odnajdziemy na niezabudowanych terenach podmiejskich.

Widny jest zdaleka jakiś niby wigwam indyjski, albo miniaturowa buda cyrkowa.

W budzie tej przemysłnie z

kilku płacht naciągniętych na wielką żerdź uczynionej, mieszka ośmioro osób. Dwoje starców, córka i pięcioro wnucząt.

Prawdziwy żywiciel tej rodziny do Francji na roboty pojechał — i słuch o nim zaginął. Z mieszkania ich wyrzucono — tu osiedli. I też — jakoś się im wdział...

Czy powtarzać tu rozmowy

z tymi i z dziesiątkami innych bezdomnych?

Ci, którzy potrafią zglebić beznadziejność i rozumieć ich niedolę, nic nowego się z tych rozmów nie dowiedzą. Innych, i tak nic nie wzruszy.

Czy są wreszcie słowa, które będą miały jeszcze

świeżość i moc odtworzenia tej nędzy?

Chwilami, gdy w naszej wędrowce trafiliśmy na zbiorowisko wszystkich niedostatków, na nędzę, bezrobocie, chorobę i bezdomność — przychodziło nam na myśl, że ci ludzie — to są

dzisiejsi święci.

Cierpią — nie za swoje winy a cierpią okrutnie.

— Jeśli się komuś przesada wydadzą te słowa, niech z nich nie szydzi. Ale niech pójdzie — i sam to wszystko, na własne oczy — obejrzy.

Czytacie PANORAMĘ!
7 DNI!

Gdy się późną nocą idzie wielką, reprezentacyjną aleją, gdzie po obu stronach drzemią stylowe wille i pałacyki, widzi się na wielu ławkach skurczone, drzemiące, od czasu do czasu wstrząsane

dreszczem chłodu

postacie...

Obok siebie zbratani nędza bezdomności drzemią — niezdrowym, męczącym snem złodziej i dziewczyna uliczna.

bezrobotny murarz,

skrzypek bez zajęcia i zredukowany urzędnik...

Niedługo to trwa... Nadchodzi patrol policyjny... I wszystkie postacie podnoszą się i slaniając się ze zmęczenia, na gnających się od głodu i bezsenności nogach — poczynają iść przed siebie...

dalej, dalej,

coraz dalej w ulice wielkiego miasta, które mimo późnej nocy jarzy się luną neonowych reklam, rozbrzmiewa wołaniem syren samochodowych i dźwiękami

modnych melodyj,

które się wydobywają z poza dyskretnie zasłoniętych okien drogi, nocnych dancinów...



W świetle słońca.



Rojowisko aeroplanów bojowych floty amerykańskiej na pokładzie okrętu „Saratoga”.



Widok jednej z ulic miasteczka Vidago, położonego u stóp Andów, na której nie ocalał ani jeden dom, w czasie ostatniej katastrofy wulkanicznej.



...i w świetle reflektorów.

Jak się bronić przed eksmisją

powie wszystkim biuro prawne stow. lokatorów

Z dobrodziejstwa rozporządzenia P. Prezydenta o wstrzymaniu eksmisji

nie może skorzystać wielu bezrobotnych, wskutek zbyt długiego załatwiania spraw w państwowym, urzędzie pośrednictwa pracy i odpowiednich komendach lub komisariatach policyjnych.

Bezrobotny bowiem, chcąc uniknąć eksmisji musi zaopatrzyć się w urzędzie pośrednictwa pracy

w specjalne dowody, że jest bezrobotnym, które następnie musi jeszcze poświadczyć miejscowa komenda czy komisariat policyjny, celem przedstawienia ich w sądzie.

Manipulacja ta trwa jednak zbyt długo.

To też ostatnio delegacja stowarzyszenia lokatorów m. Warszawy i pow. warszawskiego, w osobach prezesa Zachczyńskiego, wiceprezesa Pleśczyńskiego i radcy prawnego Kernerera, udała się do pow. komendanta policyjnego i naczelnika P. U. P. P. z prośbą

o przyspieszenie załatwiania

tych formalności, związanych z otrzymywaniem zaświadczeń o pozostawaniu bez pracy.

Delegacji przyrzeczono wydać odpowiednie zarządzenia, celem szybkiego załatwiania tych spraw.

Stowarzyszenie lokatorów przypomina jednak, że sady stają na stanowisku, iż

tylko zaświadczenie P. U. P. P. jest właściwym dowodem, stwierdzającym o pozostawaniu bez pracy.

Tymczasem, większość bezrobotnych, mimo zarejestrowania w P. U. P. P., nie melduje się w terminach określonych dla stemplowania legitymacji, a wielu również bezrobotnych

lekceważy sobie wogóle rejestrację w urzędzie.

Ci zatem bezrobotni nie będą mogli uzyskać odpowiednich dowo-

dów dla uzyskania wstrzymania eksmisji.

Zarejestrowani znów bezrobotni dzielą się jeszcze na pobierających zasiłki i nie pobierających ich. Każda też z tych grup wymaga

innych dowodów wstrzymania lub odroczenia eksmisji.

Wszelkich informacji w sprawach, związanych z eksmisjami, udziela bezpłatnie wydział prawny stowarzyszenia lokatorów (Królewska 51), codziennie w godzinach 12 — 2 pp. i 8 — 9 wiecz.

Wydział ten przeprowadza także wszelkie interwencje w obronie rzesz lokatorskich.

Przygotowania do obchodu

ŚWIĘTA NARODOWEGO W GRODNIĘ

W sali sejmiku grodzieńskiego dnia 16 b. m. odbyło się posiedzenie organizacyjne Komitetu Uroczystości Święta Narodowego 3 Maja. Zebranie zagaił p. starosta Robakiewicz, przewodniczył poseł K. Terlikowski, sekretarzem dr. Orebowski.

Po krótkiej dyskusji uchwalono zorganizować 3 sekcje: propagandowo-obchodową, zbiorczą i rozrywkowo-impresyjną. Następnie powołano komitet wykonawczy z prawem kooptacji w następującym składzie:

prezes ks. prałat J. Olszański, członkowie: pp. gen. Litwiniowicz, gen. Kleeberg, płk. Adamo-

wicz, ks. kan. Kuryłowicz, ks. Suchcicki, starosta Robakiewicz, prezes Sądu Okr. Giedroyc, wicepr. Hryniewicz, prezydent O'Brien de Lacy, wicepr. Suchowiański, dyr. Adler, prof. Budznowski, p. Bol. Kozon, dyr.

Czapowówna, p. Zdrojewicz, ks. Hause, ks. Leczycki, nadkom. Borucki, poseł Puljan, poseł Terlikowski, dyr. Krokowski, dyr. Opaliński, mec. Lobman, dyr. Hirsberg, p. Cydzik, prof. Bogucki, dr. Jakimowicz i p. Arszun.

Zamiast kary śmierci

TRZY LATA DOMU POPRAWY

Z trzech oskarżonych morderców jeden został uniewinniony

Do Sądu Okręgowego wpłynęła w październiku ub. r. sprawa skierowana przez urząd prokuratorski w trybie doręcznym, trzech włościan oskarżonych o zabójstwo we wsi Dubrowiany gm. Łunna "niejakiego Włodzimierza Kazimierzuka. Sprawców bezpośrednio po dokonaniu zbrodni ujęto. Byli to: Józef Jaworski l. 44, ze wsi Dubrowiany i Jerzy Szewczenko ze wsi Żylicze gm. Łunna.

Zabójstwa dokonali na tle długotrwałych zatargów z Kazimierzukiem, zaś o bestialstwie zbrodni świadczyć może fakt, że sekcja zwłok wykazała 23 rany klute i rąbane na całym ciele denata.

W swoim czasie sprawa ta zo-

stała przekazana Sądowi zwyklemu, wobec braków koniecznych formalności, wymaganych w postępowaniu przed Sądem doręcznym.

Onegdaj Sąd Okręgowy rozpoznał tę sprawę i skazał Józefa Jaworskiego i Jana Mostowskiego na 3 lata domu poprawy z pozbawieniem praw, trzeciego natomiast oskarżonego Jerzego Szewczenkę Sąd uniewinnił, z powodu braku dowodów.

W motywach wyroku podkreślono, że zabójstwo zostało dokonane pod wpływem silnego wrażeń psychicznego, czemu należy przypisać ten znacznie złagodzony wymiar kary.

Szewczenkę zwolniono natychmiast z więzienia.

KOBIETA O TRZECH NAZWISKACH

W Wilnie kradła, w Grodnie została ujęta

Jakaś tajemnicza dama okradła w Wilnie doktora Kopelmana, zabierając mu 500 rubli złotem, biżuterję i inne cenne przedmioty. Rozesłano za nią listy gończe, co wywołało większą czujność policji grodzieńskiej.

W niedzielę w nocy ujęto ją na stacji kolejowej Grodno. Przy rewizji znaleziono 25 zł., zegarek złoty, pierścionki, papierosnice, futro i garnitur męski.

Zatrzymana podała się za Król Aleksandrę pochodzącą z

Warszawy. Ponadto posiadała przy sobie dowód osobisty, sfalszowany na imię Gajewskiej Anny i metrykę urodzenia na nazwisko Stryjewskiej Anny. Zatrzymaną oddawiono do Wydziału Śledczego w Wilnie.

Rutynowany pedagog udziela lekcji. Specjalność matematyka, łacina. Wiadomość w Administracji "N. Dziennika Kresowego" 32-x

Wspólnik do pensjonatu w Druskienikach z 2500 zł. potrzebny. Warunki korzystne. Informacje Jagieltońska 42. Uzewski. 1-3 335

TEATR MIEJSKI

im. Elizy Orzeszkowej

W środę premiera sztuki „Mąż z grzeczności” Abrahama wicza i Ruskowskiego. W rolach głównych pp. Kislińska, Müllerowa, Winklerowa, Mrowińska, Kutnerówna, Łodziński, Dąbrowski, Rymasz, Opaliński, Winkler, który sztukę reżyseruje. Nowe dekoracje przygotowuje J. Hawrylikiewicz.

W czwartek zespół wyjeżdża do Białegostoku, gdzie wystawiony zostanie „Poprostu truteń”. B. Winawera.

W piątek poraz drugi „Mąż z grzeczności”.

W sobotę o 4-ej popoł. „Dziewczyna z Chin”.

W sobotę wiecz. „Poprostu truteń”.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. „Carowa i Rasputin”.

W niedzielę o godz. 8 m. 15 „Mąż z grzeczności”.

Organizacyjne zebranie

Wielkiego Tygodnia

Polskiego Czerwonego Krzyża

Dziś dn. 20 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Sejmiku odbędzie się Zebranie Organizacyjne Wielkiego Tygodnia Pol. Czerwonego Krzyża.

Wieczór literacki

w foyer teatru

W związku z ogłoszonym i ciekawą sztuką „Sprawa Moniki”, z którą przyjeżdża do Grodna w dn. 21 kwietnia zespół Instytutu „Reduty” z Warszawy, odbędzie się w dn. 25 b. m. Wieczór dyskusyjny w foyer teatru miejskiego, urządzonego przez Towarzystwo Przyjaciół Literatury i Sztuki w Grodnie.

Wilk na Zamku

W ubiegły poniedziałek o godz. 5 rano dozorca Zamku Starego usłyszał niesamowity hałas. Okazało się, że wilk dusił kurę. Na podniesiony przez dozorcę Złotki alarm zbiegli sę mieszkańcy z pod Zamku i wilk został zapędzony do wnętrza Zamku, gdzie jeszcze w dniu wczorajszym przebywał. Zachodzi obawa, że jest on wściekły, przeto prawdopodobnie będzie unieszkodliwiony.

W jaki sposób dostał się ów wilk na Zamek i skąd przywędrował nie ustalono.

Dla ścisłości zaznaczamy, że to nie pies, a „oryginalny wilk”. Tem większe zdziwienie wywołała jego obecność na Zamku.

Choroba prezydenta miasta

przebiega się

P. prezydent O'Brien de Lacy, cierpiący już od kilku dni na zapalenie stawów, prawdopodobnie dopiero za tydzień lub dziesięć dni będzie mógł objąć urządowanie.

DZIŚ W KINACH P.T.K.

Tel. 214 CENY ZNIŻONE.

sean. 9 e. 2. 10"

Dźwiękowiec

Kino „POLONJA”

Pocztowa 4

BŁĘKITNY EKSPRES

Najnowsza realizacja genialnego mistrza ekranu:

Sergjusza Eisenstela

Występami

Mezrabpom Rus - Moskwa

wstęp od 70 groszy.

Dźwiękowiec

Kino „APOLLO”

Domlnik. 26

Jeanette Mac Donald i Dennis King w wielkim filmie dźwiękowym 100% p. l.

KRÓL ŻEBRAKÓW

wstęp od 60 gr.

Kino „PALACE”

Orzeszk 13

20 i 21 b. m. kino nieczyn. z powodu remontu Od piątku -

Miłość Księcia Sergjusza

W rolach głów. Billie Dove, Lucy Dornale, Frank Lloyd, i Antonio Moreno

Wstęp od 50 gr.

Początek seansów o g. 6-8-10	
Kino	Dziś nieodwołalnie ostatni dzień
dźwiękowe	UWAGA! korzystajcie z okazji gdyż film niniejszy na popołudniówki wyświetlany nie będzie
„ŚWIATOWID”	Góry w Płomieniach
Brygidzka 2	(Rok 1914)

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem 3 zł., w Admin. 2,50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. I szpalt. w tekście. 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, 8 w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7 wiecz. Konto P.K.O. 142,625. Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.

Odpow. Redaktor Tadeusz Korulski.

Druk „Polska Druk, Kresowa” Grodno, Dominikańska 21.